

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8

Partner wydania



Architekci malują
Kaszuby

▶ Str. 4



AKTYWNE WAKACJE

z **Energa**

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 582 | 19.07.2019 r. ISSN 2544-2864

Ryszard Kowalewski – Dotykanie sensu istnienia

Gdański artysta malarz Ryszard Kowalewski znany tatarnik, alpinista, himalaista, speleolog już dawno górskie „raki” zawiesił na kołku. Nadal jednak maluje i jest czynny w działaniach na rzecz Związku Polskich Artystów Plastyków, w którym teraz sprawuje funkcję przewodniczącego Rady Artystycznej gdańskiego oddziału. Na 23 września przygotowuje wystawę swoich ostatnich prac, która zaprezentowana będzie w Galerii ZPAP przy ul. Mariackiej w Gdańsku.

▶ Str. 2

M. Adamowicz obdarowana mieszkaniami - majątkowe dossier nowych posłów

Magdalena Adamowicz udaje się do Brukseli z majątkiem wartym ok. 2 miliony euro. Leszek Miller, b. poseł z Gdyni, deklaruje posiadanie 40 akcji Petrolinvestu za 30 złotych. Marek Belka, który z wojskami USA okupował Irak, ma 190 tys. złotych emerytury i miliony na koncie jak na bankowca z SLD przystało.

▶ Str. 3

Lechia zaczyna sezon

W piątek piłkarze Lechii zainaugurują rywalizację w PKO Ekstraklasie 2019/2020. Podopieczni Piotra Stokowca w pierwszym meczu, początek o godz. 20.30, zagrają w Łodzi z ŁKS-em. Bialo-zieloni do ligowej rywalizacji przystąpią opromienieni zdobyciem Superpucharu Polski po wygranej 3:1 (2:0) w Gliwicach z Piastem. W przyszły czwartek, godz. 19.00, Lechia na Stadionie Energa zagra pierwszy mecz II rundy eliminacji do Ligi Europy.

▶ Str. 10

Westerplatte - "Muzeum na wodzie"



W sobotę 13 lipca z udziałem Jarosława Sellina, ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, posła Kazimierza Smolińskiego, wojewody pomorskiego Dariusza Drelicha, wiceprezydenta Gdańska Alana Aleksandrowicza, dr Karola Nawrockiego, dyrektora Muzeum II Wojny Światowej, Łukasza Greinke, prezesa Zarządu Portu Gdańsk SA odbył się rejs na trasie Gdańsk - Westerplatte inaugurujący projekt "Muzeum na wodzie".

▶ Str. 3

Akapit wydawcy



W Radiu Gdańsk przemówiła Agnieszka Pomaska. Bez tabletu i smartfonu.

Prosto z głowy, więc prosto linijnie. Do ludzi oraz do redaktora Kubiaka.

"Mamy zapaść w służbie zdrowia, ludzie umierają na SOR-ach".

Przesada.

Dzięki dobrej polityce PO na Pomorzu zarządy spółek szpitalnych zarabiają świetnie, a o to chodzi na rynku, a zwłaszcza rynku zasilanym

z obowiązkowych składek, które samorząd w osobach mędrców idei pokroju Karnowskiego czy Dulkiwicz chciałby przejąć. Dbają o to rady nadzorcze powoływane przez marszałka pomorskiego. Gdyby była zapaść marszałek nie mógłby przecież akceptować wyplat większych niż własna.

Demontaż służby zdrowia to wkład własny premier Ewy Kopacz, dawniej ZSL, w niespektowanie uprawnień konstytucyjnych obywateli zapisanych w art. 67 Konstytucji RP, a też rekomendacji WHO, która zdrowie lokuje w strefie społecznej, a nie handlowej. To ustawa o komercjalizacji służby zdrowia doktor Kopacz zde-

wastowała poczucie służby w opiece medycznej, nadając pierwszeństwo rachunkowi zysków i strat, czyniąc chore-

go klientem, a szpital sprzedawcą usług. "Tragiczna sytuacja w edukacji, dzieci z czerwonym paskiem nie mają miejsca w szkole".

Tu i teraz?

W l. 2002-2006, kiedy A. Pomaska debiutowała w miejskiej polityce jej partyjni koledzy z PO przystępowali do hurtowej likwidacji szkół w Gdańsku, w tym licealnych i zawodowych. Można

było wtedy usłyszeć od przedstawicieli administracji P. Adamowicza, że "w Gdańsku jest za dużo miejsc w liceach

ogólnokształcących, że do ich klas pierwszych trafiło 800 uczniów mniej niż rok wcześniej, że ograniczono liczbę ich oddziałów o 15, że propozycja likwidacji musi dać jakiś zysk".

Jak wtedy w sprawie zysku z likwidacji szkół głosowała A. Pomaska?

"Praca powinna się po prostu opłacać, zwiększyć zarobki o 600 zł do 4500 zł, trzeba promować pracę".

Święte słowa.

I tak się przecież w dzielnicy pomorskiej dzieje. Doradca prezesa spółki energetycznej

radę nadzorczej sprzedanego Niemcom z Lipska GPEC-u, co z decyzji politycznej, której był promotorem, przyniosło prywatnie milion złotych honorarium. Jednocześnie w swoim otoczeniu stworzył klub wspólnego dostatku na poziomie 300 tys. zł rocznie. Z takiej karuzeli nie chce się wysiadać, praca przy jej obsłudze musi się opłacać, nieprawdza?

Polski tak sformatowanej nie uda się już odtworzyć w skali kraju. Nawet Schetylinie podanemu w pomadce Pomaskiej.

Uważany obecnie za komunalnego świętego, Paweł Adamowicz, sam się skierował do

radę nadzorczej sprzedanego Niemcom z Lipska GPEC-u, co z decyzji politycznej, której był promotorem, przyniosło prywatnie milion złotych honorarium. Jednocześnie w swoim otoczeniu stworzył klub wspólnego dostatku na poziomie 300 tys. zł rocznie. Z takiej karuzeli nie chce się wysiadać, praca przy jej obsłudze musi się opłacać, nieprawdza?

Polski tak sformatowanej nie uda się już odtworzyć w skali kraju.

Nawet Schetylinie podanemu w pomadce Pomaskiej.

Marek Formela

F(ig)raszka

Grzegorz Schetyna, Czarasty,
(KOD)
Nagrali kiedyś swój
wspólny spot
Było ich widać słycać i czuć
Umieeli całkiem
ciekawie knuć
Niestety Włodek -
z lewicy pan
Musiał opuścić
ten hojny kram
Wyciągnął jużci
do niego dłoń
Waleczny Zandberg
i R. Biedroń
LGBT zaleje kraj
Będzie wolności prawdziwy
raj

Liczba

140 000 zł

koszt tzw. "okrągłego stołu"
wystawionego przez władze
Gdańska 4 czerwca

123 000 zł

koszt obsługi wolontariatu
w święto wolności
organizowane przez Gdańsk

Cytat tygodnia

- PO będąc partią bezideową,
pozwala wlewać sobie do
a kociolka, który tworzy,
program ideowy innych
środowisk. PO dziś mówi, co
będzie chciał robić, ale nie
podano żadnych wyliczeń za
co będzie chciała to zrobić,
skąd weźmie pieniądze(...)
Zdarzało się, że PO po prostu
oszukiwało, jak w przypadku
wieku emerytalnego
- Jarosław SELLIN,
wiceminister kultury w
rozmowie z red. Arturem
Kielbasińskim.
- Program, który
przedstawiliśmy, to nie
jest dawanie pieniędzy
ludziom do ręki. Chcemy
je dystrybuować tam, gdzie
ludzie zarabiają często za
mało, ale chcą pracować,
bo praca dzisiaj nie jest
promowana - Agnieszka
POMASKA, posłanka PO
w rozmowie z red. Piotrem
Kubiakiem.

"Gość dnia" - RADIO
GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Ryszard Kowalewski – Dotykanie sensu istnienia



Gdański artysta malarz Ryszard Kowalewski znany taternik, alpinista, himalaista, speleolog już dawno górskie „raki” zawiesił na kołku. Nadal jednak maluje i jest czynny w działaniach na rzecz Związku Polskich Artystów Plastyków, w którym teraz sprawuje funkcję przewodniczącego Rady Artystycznej gdańskiego oddziału. Na 23 września przygotowuje wystawę swoich ostatnich prac, która zaprezentowana będzie w Galerii ZPAP przy ul. Mariackiej w Gdańsku.

masywu. Ryszard Kowalewski i w tym roku odwiedził Armenię, ale tym razem namalował tam klasztor w Tegher pochodzący z początku XIII wieku, położony na po-

łudniowo-wschodnim zboczu góry Aragats, usadowiony wśród kobierców leczniczych ziół, przypomina o wielowiekowej chrześcijańskiej historii tego kraju. Po przyjeździe

do Polski artysta po raz kolejny odniósł się do atmosfery Armenii ...”To dotykanie sensu istnienia”.

Stanisław Seyfried



Ryszard Kowalewski, Kościół w Tegher, 2019, akryl, płótno

Niepełnosprawny w Sopocie



Czy w jednym z najbogatszych miast w Polsce, które mieni się uzdrowiskiem niepełnosprawny może śmiało spacerować i korzystać z atrakcji na równi z innymi mieszkańcami i turystami? Otóż nie.

Od kilku lat zapanowała moda na likwidację barier architektonicznych, wprowadzanie udogodnień dla niepełnosprawnych, takich jak amfibia wodna do kąpieli w morzu czy podest umożliwiający osobom poruszającym się na wózku inwalidzkim dotarcie w głąb plaży. Są to oczywiście rozwiązania godne najwyższej pochwały jednak warto po-

myśleć również o sprawach bardziej prozaicznych. Jak na przykład przejście pod tunelem, pokonanie schodów czy strome zejście.

Weźmy pierwszy z brzegu przykład. Niepełnosprawny w Sopocie nie skorzysta z wypoczynku nad sopockim Morskim Okiem. Zresztą matka z wózkiem, czy osoba z rowerem też jest bez szans. Choć są cztery zejścia nad ten piękny wypoczynkowy teren położony niedaleko Opery Leśnej i restauracji "Harnaś" to żadne ze schodów nie mają choćby cienia pochylni, po której mógłby zjechać wózek. Chociaż jedno z nich mogłoby być przystosowane do potrzeb niepełnosprawnych lub matek, które chciałyby posiedzieć na ławce i popatrzeć w wodę, podczas gdy ich pociechy bawiłyby się na brzegu jeziora. Niestety nie są.

Podobnie jest z nowymi schodami na ulicy Dworcowej i znajdującym się obok stromym, że mógłby najwyżej

służyć młodzieży na deskorolkach. Na pewno nie jest jednak odpowiedni dla osób na wózku lub matek z wózkami. Szczególnie w zimie. Podobno strome podejście na ulicy Dworcowej i brak podjazdu są zgodne z przepisami, ponieważ kilkadziesiąt metrów w prawo czy w lewo można przejechać po prostej drodze. Jednak po co uprzykrzać życie osobom niepełnosprawnym i nie zbudować czegoś co ułatwiłoby im życie. Tylko dokładnie na odwrót.

Wreszcie przejście pod Aleją Niepodległości na wysokości naszej sopockiej dumy, ulicy Bohaterów Monte Cassino. Tam jest co prawda oddzielony barierką, z pewnością zgodny z przepisami podjazd, ale czy nie powinno być tam po prostu windy? Boję się napisać ruchomych schodów, żeby nie posądzono mnie o nadmierną rozrzutność. Winda czy ruchome schody byłyby dla wielu osób, nie tylko niepełnosprawnych, zachętą do korzystania z tego

przejścia.

Dużym wyzwaniem dla niepełnosprawnych jest sopocka skarpa. Znajdują się na niej liczne podejścia jednak w większości są to zabytkowe schody, których zapewne nie można uzupełnić o podjazd. Jak rozwiązać w takich przypadkach problem barier architektonicznych?

W Sopocie, mieście ludzi starszych i często niepełnosprawnych pamiętajmy, że trudności w pokonywaniu barier architektonicznych mogą spowodować, że wycofają się oni z czynnego życia i będą spędzać większość czasu w domu.

Zapytajmy więc samych zainteresowanych, w których miejscach w Sopocie mają problemy z przemieszczaniem się i jak można temu zaradzić. Może to będzie kolejny krok do ich równego udziału w decydowaniu o mieście.

Małgorzata
Tarasiewicz

Personalia

✓ Piotr Karczewski, b. wicewojewoda i wojewoda pomorski w l. 2005-2007, został przez prezydenta RP Andrzeja Dudę powołany na funkcję jego doradcy społecznego ds. samorządu. W ubiegłorocznych wyborach do sejmiku pomorskiego w okręgu nr 4 P. Karczewski uzyskał znaczące poparcie aż 26 148 obywateli i ponownie objął mandat radnego wojewódzkiego. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, pracował w PZM, w l. 2001-2005 powołany przez legendarnego dyrektora okręgu PZU w Gdańsku Jerzego Pietrzkiwicza na stanowisko szefa oddziału ubezpieczyciela w Kościerzynie. Pracował jako prezes w spółkach SITA Pomorze i Port Eksploatacja. Bezskutecznie ubiegał się o mandat poselski, nie zdecydował się też na objęcie mandatu w sejmie po śmierci posłanki Jolanty Szczypińskiej. Funkcję społecznego doradcy prezydenta po raz pierwszy powierzył mu prezydent Lech Kaczyński.

✓ Przy okazji Kongresu "Sportowy Gdańsk - Jestem z Gdańska, Kocham Sport", pożegnano przechodzącego na emeryturę po 15 latach pracy w urzędzie dyrektora biura prezydenta ds. sportu, Andrzeja Trojanowskiego. Lub przy okazji pożegnania dyr. Trojanowskiego odbył się kongres urzędników i interesariuszy Gdańska w dobrej oprawie gastronomiczno-muzycznej subydiowanej przez budżet miasta, co emeryta zmartwić nie mogło. Wspólnie rozpamiętywano sukcesy, w tym budowę stadionu, który wciąż jest spłacany przez spółkę z której rady nadzorczej dopiero przymus prawny wyeksmitował prezydent Gdańska A. Dulkiwicz. O likwidacjach licznych hal i boisk, w tym Gedanii, nie gawędzono. Szefowa gdańskiego samorządu pożegnała dyr. Trojanowskiego medalem prezydenckim, który mu się niewątpliwie należał, skoro na prośbę jej poprzednika zatrudnił w urzędzie obecną prezydent. Co robię, zamienia się w złoto, rozczulił się z tej okazji emerytowany dyrektor. W istocie, jest w tym sporo racji, skoro b. prezes Radia Gdańsk, w tej roli bardzo skuteczny, sprawnie radio rozwijający, zaczął karierę w mediach jako pracownik ośrodków propagandy partyjnej w stoczniach, a w 1983 roku objął funkcję szefa informacji Radia Gdańsk. Talent polityczny ujawnił przekonując prezydenta Adamowicza do ubiegania się o Euro 2012 w Gdańsku, a talent organizacyjny kształtując właściwy skład zarządu MTG SA, uwzględniający dobre cv szwagra prezydenta, Macieja Glamowskiego i dorobek działacza ZSMP wyższej rangi Andrzeja Kasprzaka.

✓ Lechia Gdańsk SA przystępuje do rozgrywek w zmienionym składzie nie tylko na boisku. Doszło bowiem do zasadniczej zmiany w radzie nadzorczej, z której ustąpił Franz Joseph Wernze, niemiecki przedsiębiorca, który odkupił klub od Andrzeja Kuchara. Z rady do 2.osobowego zarządu przeszedł z kolei Piotr Zejer, nowym zaś prezesem po rezygnacji Adama Mandziary ma według nieoficjalnym informacji zostać Janusz Biesiada. Ostateczną decyzję podejmie rada nadzorcza w składzie: Adriana Seget, Dariusz Krawczyk, Michał Hałaczkiwicz i Rafał Kasprzycki.

Westerplatte - "Muzeum na wodzie"

W sobotę 13 lipca z udziałem Jarosława Sellina, ministra Kultury i Dziedzictw Narodowego, posła Kazimierza Smolińskiego, wojewody pomorskiego Dariusza Drelicha, wiceprezydenta Gdańska Alana Aleksandrowicza, dr Karola Nawrockiego, dyrektora Muzeum II Wojny Światowej, Łukasza Greinke, prezesa Zarządu Portu Gdańsk SA odbył się rejs na trasie Gdańsk - Westerplatte inaugurujący projekt "Muzeum na wodzie".

Idea stworzenia połączenia wodnego pomiędzy nowoczesnym Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, a historycznym polem bitwy na Westerplatte powstała w kwietniu 2017 r., w momencie połączenia Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz Muzeum Westerplatte i Wojny 1939. Muzeum na wodzie jest przedsięwzięciem mającym na celu stworzenie kompleksowej i spójnej opowieści o II wojnie światowej, uwzględniającej teren pola bitwy na Westerplatte. Pod-

czas edukacyjnych rejsów na Westerplatte, będzie można poznać historię gdańskiego portu, a następnie zwiedzić teren pola bitwy i poznać jego przejmującą historię z pierwszych dni września 1939 roku.

- Rzadko mamy okazję do inauguracji projektu turystyczno-historycznego Muzeum II Wojny Światowej, dziś tak się dzieje - powiedział dr **Karol Nawrocki**, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej. - Zaczę od anegdoty. W zeszłym tygodniu

Terminy rejsów

13 lipca - 29 września 2019, od wtorku do niedzieli

Trasa: Nabrzeże pomiędzy Mostem Wapienniczym a kładką na Ołowiance → Westerplatte → Nabrzeże pomiędzy Mostem Wapienniczym a kładką na Ołowiance

Cena: 40 zł

w cenie: rejs statkiem w obie strony i zwiedzanie Westerplatte z przewodnikiem polsko-angielskim

Rozkład rejsów:

10:20 (powrót do Gdańska 14:10)

12:20 (powrót do Gdańska 16:10)

14:20 (powrót do Gdańska 18:10)

rejs dodatkowy: 16:20

UWAGA:

- bilet na rejs dodatkowy obejmuje przejazd w jedną stronę w cenie 20 zł

- możliwość nabycia biletu powrotnego pod warunkiem dostępności miejsc na statku

(odpłynięcie z Westerplatte o godz. 17:30),

- bilet powrotny zakupić można wyłącznie na statku 5 minut przed odpłynięciem z Westerplatte - cena 20 zł.

Bilety do nabycia

- na stronie www.muzeum1939.pl

(bilety do nabycia przez Internet z wyprzedzeniem 24 godzin przed planowanym rejsem)

- w kasach Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

- na statku u sprzedawcy (5 minut przed najbliższym rejsem)

jeden z gdańskich doświadczonych dziennikarzy, który od 20 lat zajmuje się tematem Westerplatte przyznał, że do 2017 roku nie zdawał sobie sprawy z tego kto organizuje uroczystości na Westerplatte, jaka jest struktura własnościowa samego

półwyspu. Myślę, że to jest poczucie wszystkich, którzy przyjeżdżają na Westerplatte i odwiedzają Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, zastanawiają się do kogo ten teren, kolokwialnie mówiąc, należy. Przychodzą, aby zobaczyć symbol naszych

postaw w trakcie II wojny światowej. Westerplatte to przecież archetyp polskich postaw, czy tego chcemy czy nie nasza narodowa cecha, że jesteśmy gotowi do tego, aby bronić najważniejszych dla Polaków wartości nawet wobec przeważającej

siły wroga. Westerplatte to symbol, którym powinniśmy się opiekować niezależnie z jakiej części Polski pochodzimy. Dziś inaugurujemy projekt wynikający z synergii między Muzeum II Wojny Światowej i miejscem wypełnionym wartościami i będący jej owocem. Ostatecznym celem i sukcesem ma być budowa Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 roku, na które czekają Polacy i cały świat.

- Myślę, że wszyscy odczuwamy, że tak powinno być - troska o Westerplatte powinna łączyć a nie dzielić - powiedział **Jarosław Sellin**, minister Kultury i Dziedzictw Narodowego. - O to miejsce powinniśmy się wspólnie troszczyć ponad wszelkimi podziałami, każdy szczebel władzy publicznej powinien to zrobić.

Regularne kursowanie statku na trasie Gdańsk - Westerplatte rozpoczęło się 14 lipca 2019 r.

Tomasz Łunkiewicz

M. Adamowicz obdarowana mieszkaniami - majątkowe dossier nowych posłów

Magdalena Adamowicz udaje się do Brukseli z majątkiem wartym ok. 2 miliony euro. Leszek Miller, b. poseł z Gdyni, deklaruje posiadanie 40 akcji Petrolinvestu za 30 złotych. Marek Belka, który z wojskami USA okupował Irak, ma 190 tys. złotych emerytury i miliony na koncie jak na bankowca z SLD przystało.

Lepiej być żoną prezydenta Gdańska niż premierem rządu polskiego. Ewa Kopacz i Leszek Miller to ubodzy krewni przy młodszej koleżance z europarlamentu. Z oświadczenia majątkowego Magdaleny Adamowicz wynika przy okazji, że odnalazły się mieszkania, które zniknęły z oświadczeń jej męża po kontroli CBA i zarzutach prokuratury o ukrywanie gotówki i mieszkań przez Pawła Adamowicza. Można się też dowiedzieć o pracy w dwóch uczelniach i funkcjach w dwóch radach nadzorczych, czego wdowa po prezydencie w kampanii wyborczej nie eksponowała.

W wywiadzie, którego kilka lat temu udzieliła lokalnej gazecie dr prawa M. Adamowicz wykazała się darem przewidywania przyszłości: "Są tacy, którzy chcieliby, żeby prezydent nic nie miał i mieszkał w rozpadającym się baraku lub wszystko przepisał na żonę. Ale są też

tacy, którzy doceniają dobre zarządzanie majątkiem".

Trafiła w samo sedno.

Co prawda mieszkania przy ul. Wypoczynkowej w Jelitkowie kupione po bardzo okazyjnej cenie i przeoczono lokale przy ul. Szafarnia i ul. Piastowskiej to nie bawili, ale czas pokazał, że źli ludzie mieli sporo racji. Jej mąż chowając majątek przed wścibskim społeczeństwem i nie dzieląc troski CBA o zgodną z prawem transparentność majątkową... uciekł z częścią dobytku z forum publicznego, by prywatną umiejętnością zarządzania majątkiem nie chwalić się bez umiaru. Mieszkań nie przekazał jednak PCK czy Caritasowi, ale jako majątek odrębny lokale o powierzchni 78,9 m.kw., 53,3 m.kw., 54,8 m.kw. i 52,1 m.kw., o deklarowanej łącznej wartości 1,8 mln zł, "przeszły na mnie umową darowizny", poinformowała 1 lipca b. roku wdowa po prezyden-

cie. Wymiar praktyczny tego rozwiązania okazał się ważniejszy niż deklarowana publicznie etyczna przygana dla takich rozwiązań.

Składając w grudniu ub. roku swoje ostatnie oświadczenie majątkowe, już po serii korekt wynikających z pracy prokuratury, w tym odkrycia przez śledczych dwóch mieszkań i zatajenie ponad 300 tys. zł, prezydent Gdańska wciąż był człowiekiem ponadprzeciętnie zamożnym, choć nie był przedsiębiorcą na miarę Piotra Soyki czy Romana Kindy, których wyróżnił swoim medalem. Wykazał 64 tys. zł oszczędności w złotych jako majątek własny, nadto 97 tys. zł majątku wspólnego z żoną, podobnie 12,9 tys. franków szwajcarskich i osobno ponad 3 tys. euro, miał też 187 tys. zł w papierach wartościowych, no i dwa mieszkania - 83,3m.kw. i 67,1 m.kw., oba w Jelitkowie, o wartości deklarowanej 0,91 mln zł. Pakiet akcji prezydenta na giełdzie, m.in. Echo, KGHM, PZU, Asseco, Kęty, wart był 2,42 mln zł. No i tradycyjnie dobre zarobki w urzędzie i radach nadzorczych portu i GPEC-u, w sumie przez 11 miesięcy blisko 250 tys. zł.

Europosłanka M. Adamowicz wszystkie te aktywa okazuje w oświadczeniu, które składa w związku z ob-

jęciem mandatu w Strasburgu i Brukseli. Dwa w mieszkania w spadku po mężu wykazuje jako jedno o powierzchni 150 m.kw, wciąż jednak mimo hossy na rynku mieszkaniowym ich wartość jest taka sama jak 7 lat temu. Wdowa po prezydencie wykazuje też 176 tys. zł oszczędności, 7,1 tys. franków szwajcarskich, 5,8 tys. dolarów i 1000 euro, a także papiery wartościowe na kwotę 233 tys. złotych oraz dwie działki budowlane. Pakiet giełdowy nie ulega głębszym zmianom i jego wartość jest zbliżona do wykazanej w oświadczeniu z grudnia ub. roku. Łączny majątek dr Adamowicz na starcie do europejskiej batalii z mową nienawiści zbliża się do 2 mln euro. Nieźle jak na osobę, której kariera na rynku nieruchomości zaczęła się od zgody administracji Gdańska na adaptację, a potem wykup strychu na Browarnej.

Dr M. Adamowicz ujawnia także, że pracuje jako adiunkt na UG i w AWFIS. W pierwszej uczelni zajmuje się ubezpieczeniami, w drugiej turystyką i hotelarstwem, o czym na łamach "Gazety Gdańskiej" informowaliśmy, gdy okazało się, że uczelni sportowej prezydent Gdańska udzielił pożyczki, w tym na wydatki bieżące, a potem umorzył jej spłatę niemal

w całości. Nadto europosłanka zasiadała w radach nadzorczych Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych i należącej do holdingu Remontowa, stworzonego przez P. Soykę, spółki Stalrem. Dochody łączne z tych wszystkich miejsc sięgają 160 tys. zł brutto. Dodatkowo, wg PIT 28, europosłanka osiągnęła ponad 110 tys. zł doходу z wynajmu mieszkań.

Na tle europosłanki z Gdańska b. premier Leszek Miller wykazujący 30 akcji Petrolinvestu, wartych dziś 40 zł, a kiedyś 21 tys. zł, posiadający dom szeregowy i 480 tys. złotych oszczędności wygląda na gospodarczą fajtlapę. Wizerunek twórcy podatku liniowego poprawiają rezultaty działalności w zakresie doradztwa i konsultingu, które przyniosły L. Millerowi 276 tys. zł przychodu i ponad 100 tys. zł doходу. Reputację premiera polepszają też samochody, które użytkuje w leasingu - dwa audi, w tym S 8 i peugeot.

Z kolei Ewa Kopacz, premier z PO, uzbierała przed emeryturą tylko 36 tys. złotych, 2600 dolarów i 180 euro. Ma tylko jedno mieszkanie o powierzchni 43 m.kw. w nadmorskiej części Gdańska. Tegoroczne dochody z diety poselskiej i pensji posła to w sumie

55 tys. zł. Była premier ma za to przyjemny w użyciu model alfy romeo. To co prawda nie porsche cayenne premiera Cimoszewicza, czy BMW x5 premiera Belki, ale jeździć się da. Ten ostatni premier, b. prezes NBP, pracownik okupacyjnej administracji USA w Iraku i MFW to człowiek ponadprzeciętnie majątny, zwłaszcza jak na socjaldemokratę, który jako premier prowadził niesocjaldemokratyczną politykę. Dziś ma blisko 900 tys. złotych, 164 tys. dolarów i 180 tys. euro. Z działalności doradczej w firmie MConsulting zarobił 236 tys. zł przy przychodach rządu 292 tys. zł, a udział w licznych radach nadzorczych przyniósł b. premierowi z lewicy 695 tys. złotych. A jako emeryt krajowy i zagraniczny zainkasował 190 tys. zł.

Będąc socjaldemokratycznym liberałem Marek Belka chyba przez przypadek trafił do frakcji europejskich socjalistów zamiast razem z Magdaleną Adamowicz zasilać Europejską Partię Ludową, klasową przystań politycznych liberalów.

(gg,set)

Galeria Sztuki Gdańskiej



Architekci malują Kaszuby

Z wielką przyjemnością wziąłem ostatnio udział w wernisazu poplenerowej wystawy „Architekci malują Kaszuby”. Sopocki Dworek Sierakowskich zapelnili się wielbicielami sztuki, a wśród artystów prezentujących prace panowała atmosfera wzajemnej życzliwości i akceptacji dla swojej twórczości, co w sytuacji sensu stricte gdańskich wystaw malarskich nie zawsze jest oczywiste.



Magdalena E. Corvin-Spolitakiewicz oraz Krzysztof Kuczowski, dyr. Towarzystwa Przyjaciół Sopotu

Z pewnym zażenowaniem stwierdziłem, że tego rodzaju klimatu coraz rzadziej można oglądać na spotkaniach elity gdańskich malarzy, co ostatnio uległo zmianie. To jednak sprawa na inną okazję. Wernisaz swoją obecnością zaszczycała przebywająca na Wybrzeżu Izabella Sierakowska-Tomaszewska, dziedziczka pałacu w Waplewie, ostoi polskości na Powiślu, która przed laty przekazała pałac państwu polskiemu. Dziś znajduje się tam Oddział Muzeum Narodowego w Gdańsku.

Towarzystwo artystów wywodzących się przede wszystkim z „SARP Wybrzeże” wydało się bardzo życzliwsze wobec własnej sztuki, która niewątpliwie stanowi pewną część artystycznych poczynań trójmiejskich malarzy. Poszukiwanie nowych dróg wypowiedzi artystycznych dobrze przygotowanych do malowania architektów tworzy nowe koncepcje ich kreatywności. Wielopłaszczyznowe poszukiwania artystyczne działają na wyobraźnię daleko dalej niż sobie to wyobrażamy.

Przykładem może być właśnie sopocka wystawa, która jak się okazuje jest kolejną z zapoczątkowanego w 2016 roku wystaw projektu „Architekci malują”. Większość prezentowanych prac to akwarele. Trudna technika

nowania przestrzeni. Obrazy malowane spontanicznie przenoszą nas do czasów kiedy malarstwo tchnęło dynamicznym koloryzmem Jana Stanisławskiego, kiedy zapisana chwila oddawała poszukiwania harmonii otaczającego świata, a perspektywiczne ujęcie wzmacniały dynamikę obrazu.

Niestety nie miałem okazji oglądać efektów kilku poprzednich plenerów, ale mam nadzieję, że malarstwo grupy gdańskich architektów jest z jednej strony zachowaniem subtelnym, nostalgicznymi obrazami przeszłości zapisującymi minione czasy urokliwych obrazów ginącej „krajiny naszych przodków”. Z drugiej zaś odzwierciedleniem ich urbanistycznej myśli, kierującej malarstwo w kierunku syntetycznych kompozycji z zachowaniem wyrafinowanych kontekstów kolorystycznych.

W tym miejscu warto przypomnieć, choć w kilku zdaniach przykłady wzajemnego przenikania się, koegzystencji architektury i malarstwa. Temat jest bardzo szeroki i bogaty. Na początku XX wieku

kiedy powstawał Wydział Architektury Wyższej Szkoły Technicznej w Gdańsku (dziś Politechnika Gdańska) nad kształceniem studentów pieczę sprawowali dwaj znakomici niemieccy malarze, najpierw August von Brandis i od 1910 roku do końca wojny prof. Fritz Pfuhe, malarz swobodnie poruszający się w estetyce szkoły kopenhaskiej, portretach i rysunkach koni. Po wojnie na Wydziale Architektury w Katedrze Rysunku, Malarstwa i Rzeźby pojawili się malarze, profesorem z Lwowa i Wilna: Władysław Lam, Adam Gerżabek, Kazimierz Śramkiewicz, Aleksander Kobzdej oraz znakomity artysta Erwin Elster, a następnie wielu wykładowców którzy zapisali się w annałach Politechniki Gdańskiej, profesorowie: Władysław Czerny, Zdzisław Brodowicz, Anna Fiszer, Aniela Kita, Jan Góra, Wojciech Strzelecki, Jacek Krenz aż do obecnych wykładowców profesorów: Jan Buczkowski, Janusz Osicki i Krzysztof Wróblewski. To oni w wielu sytuacjach, pomimo funkcjonującej obok PWSSP przekształconej póź-

niej w Akademię Sztuk Pięknych nadawali ton gdańskiej sztuce. Przypomnę tylko, iż pierwsza powojenna wystawa malarstwa na Wybrzeżu odbyła się w 1946 roku właśnie na Politechnice Gdańskiej i to prawdopodobnie w byłej pracowni prof. Fritza Pfuhe na poddaszu głównego budynku. Temat malarstwa wśród gdańskich architektów nadal zasługuje na solidne opracowanie.

Spiritus movens sopockiej wystawy jest Magdalena E. Corvin-Spolitakiewicz. Architektka, malarka. Osoba zajmująca się projektowaniem wnętrz oraz nauczaniem. Wykształcona w Kanadzie i USA będąca tam również wykładowcą akademickim. Jako członek zarządów amerykańskich organizacji pozarządowych, zrzeszających architektów, urbanistów oraz innych przedstawicieli zaangażowanych w zrównoważony rozwój miast, aktywnie uczestniczyła w kształtowaniu świadomości ekologicznej w okresie ostatnich 30 lat. Brała czynny udział w procesie transformacji lokalnych społeczności Kalifornii, Minesoty oraz Wisconsin. Od

kwietnia 2010 r. przebywała w Sopocie, swoim rodzinnym mieście. Tu blisko współpracuje z zaprzyjaźnionymi środowiskami architektów i urbanistów. Zaangażowana jest z grupą przyjaciół w projekt „Architekci malują”. Po kilku ciekawych plenerach w tym roku przyszedł czas na pejzaże kaszubskie, a już niedługo, bo 3 sierpnia, rozpoczyna się kolejny plener w Orłowie.

Efektom kaszubskiego pleneru jest właśnie wystawa zorganizowana w Dworcu Sierakowskich „Architekci malują Kaszuby”. Autorami prac są: Magdalena E. Corvin-Spolitakiewicz, Jacek Krenz, Anna Fikus-Wójcik, Monika Knoblauch-Kwapińska, Wojciech Nowacki, Elżbieta Waśniewska, Grażyna Książopolska-Sobczak, Olena Karavaeva, Agnieszka Różga-Micewicz, Nicolas Szopiński, Irma Kowalke, Beata Stefens, Katarzyna Rajca, Piotr Rzeszot, Aleksandra Marcinek. Wystawa warta zobaczenia potrwa do 30 lipca 2019 r.

Stanisław Seyfried



Anna Fikus-Wójcik, Dwór w Sikorzynie



GAZETA GDAŃSKA

10 FEN.

Nr. 162 ABCDE

Poniedziałek, 18 lipca 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów, Kulański, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Sędziszów, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Wizyta min. Becka w Rydze w oświetleniu prasy europejskiej

Wielkie dzienniki europejskie obszernie omawiają wizytę w Rydze polskiego ministra spraw zagranicznych.

Prasa fińska zamieszcza sprawozdania z pobytu min. Becka na Lotwie oraz podkreśla wagę zatrzymania się ministra w Kownie.

Prasa włoska poświęca wiele uwagi podróży do stolicy Litwy.

„Popolo d'Italia” pisze, że zatrzymanie się ministra Becka w Kownie posiada wyjątkowe znaczenie i może być uważane za dobrą oznakę na drodze ku ustaleniu coraz bardziej normalnych i poprawnych stosunków między Polską a Litwą.

Prasa litewska omawia szeroko pobyt ministra Becka na lotnisku kowieńskim.

Urzędowy „Lietuvos Aidas” zamieszcza komunikat Elty, wymieniający osoby, które z ramienia rządu litewskiego witały polskiego ministra spraw zagranicznych, a więc wiceministra Urbszysa, oraz zastępcę dyrektora protokołu.

„Lietuvos Zinios” w dłuższym opisie podkreśla, że 13 lipca pozostanie ważną datą, jako dzień pierwszego oficjalnego spotkania polskiego i litewskiego ministra spraw zagranicznych na terytorium Litwy.

Wielką wagę tego dnia podkreśla również katolicki „20 Amzius”. Sprawozdawca pisma zaznacza, że rozmowa w czasie pobytu ministra polskiego na lotnisku toczyła się w bardzo miłej atmosferze. Oba pisma podają zdjęcia przedstawiające wszystkich zebranych przed budynkiem stacyjnym lotniska kowieńskiego.

Prasa rumuńska przytacza w licznych wyjątkach artykuły prasy polskiej na ten temat. Dzienniki rumuńskie stwierdzają, że Polska nie dąży ani do stworzenia nowego bloku, ani do utwierdzenia swej hegemonii nad Bałtykiem, lecz jedynie do stworzenia atmosfery dla pokojowej współpracy państw bałtyckich, zmierzającej do utrzymania równowagi w tej części Europy.

Prasa niemiecka, śledząc przebieg wizyty ryskiej min. Becka, podkreśla fakt, że polityka polska nad Bałtykiem nie zmierza do montowania bloku. Wskazywane są cytując przy tym opinie czołowych dzienników polskich.

Prasa francuska z dużym zainteresowaniem notuje depesze z Kowna, donoszące o zatrzymaniu się ministra Becka w drodze do Litwy na lotnisku kowieńskim i o rozmowach, jakie minister odbył tam z przedstawicielami rządu litewskiego.

Dziennik „Paris Midi” w depeszy swego korespondenta ryskiego podkreśla, że przyjazny gest ministra polskiego pod adresem Litwy wywołał w kołach bałtyckich największą satysfakcję. Korespondent podkreśla dalej doniosłość wizyty ministra Becka w Rydze. Ogólnie sądzą w Rydze — pisze korespondent — że rozmowy, które min. Beck przeprowadził z min. Munsterem będą odnosić się zasadniczo do sprawy wzmocnienia współpracy polsko-litewskiej, jak również do sprawy aktywnego udziału w utrzymaniu status quo na północno-wschodzie Europy oraz w utrzymaniu wolności Morza Bałtyckiego. We wszystkich tych sprawach — kończy korespondent — min. Beck może być pewien całkowitego i szczerzego poparcia Litwy, a bez wątpienia również i innych państw bałtyckich, tym bardziej, że stosunki polsko-litewskie rozwijała się również coraz lepiej.

Jeszcze jedna próba zamachu na Roosevelta

SAN DIEGO (Kalifornia). Prezydent Roosevelt wsiadł w sobotę wieczorem na pokład krążownika „Houston”, na którym odbędzie podróż wypoczynkową po oceanie Spokojnym. Podczas gdy prezydent przed wyjazdem spożywał śniadania

w m. San Clemente, agencji ochrony zaarrestowali człowieka znajdującego się w pobliżu, przy którym znaleziono broń palną. Osoby aresztowanego dotychczas nie zdołano zidentyfikować.

Ogluszającym rykiem uczył Nowy Jork rekordzistę lotu dokoła świata

NOWY JORK. Ludność Nowego Jorku zorganizowała dla Hughesa i jego towarzyszy triumfalny pochód przez Broadway do ratusza, gdzie odbyło się oficjalne przyjęcie. Hasło do wyruszenia pochodu dał trzykrotny gwiazdowy statku, stojącego na kotwicy u wyspy Manhattan, poczem rozległ się ogłuszający ryk wszystkich syren dzielnicowych, tręb samochodowych oraz entuzjastyczne okrzyki zgromadzonej ludności. Hughes, jego towarzysze oraz najbliższa jego rodzina posuwali się przez Broadway, zasypywani z okien drapaczy chmur lawiną konfetti, serpentyn, kartek papieru i kwiatów. Wszystkie okna domów, wzdłuż których przechodził pochód, przybrane były kwiatami, girlandami i gałkami zieleni. U wrót ratusza powitał bohaterów lotników burmistrz Nowego Jorku Laguardia. Hughes odpowiedział krótko, zaznaczając,

że lot jego nie był żadną akrobatyczną sztuką, lecz wykonaniem starannie przygotowanego planu. Po krótkim przyjęciu w ratuszu pochód powrócił przez Broadway i 5-tą Avenue do Metropolitan Klubu, gdzie odbyło się wielkie śniadanie na cześć bohaterów lotników. Entuzjazm, z którym witała ludność Nowego Jorku Hughesa, trudno jest opisać. Nowy Jork nie widział nic podobnego od czasu powitania Lindbergha.

Kapitan marynarki włoskiej zginął w katastrofie samochodowej pod Brodnicą Dwie jego towarzyszki odniosły ciężkie rany

W piątek, w godzinach popołudniowych pod Mileszewami w pow. brodnickim wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa, której ofiarą padł 28-letni Antonio Cortez-Euna, kapitan włoskiej marynarki

wojennej. Poza tym ciężkie rany odniosły towarzyszące Włochowi dwie mieszkanki Krakowa: p. Elżbieta Zajęzkowska, żona lekarza wet. i jej córka Maria.

Przebieg katastrofy przedstawia się następująco: p. Antonio Cortez-Euna, przebywający od dłuższego czasu w Krakowie, wybrał się ze swymi towarzyszami samochodem z Krakowa do Gdyni. W pobliżu Brodnicy samochód, kierowany przez Włocha, najechał na ułożone przy szosie kamienie. P. Cortez-Euna stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na drzewo, o które samochód rozbił się. Kpt. Cortez-Euna doznał przy tym tak poważnych obrażeń, że przewieziony do szpitala w Brodnicy, zmarł na stole operacyjnym. Towarzyszki jego, ciężko ranne również umieszczono w szpitalu brodnickim.

Podobno córka p. Zajęzkowskiej jest żoną kpt. Antonio Cortez-Euna; nie zdołaliśmy jednakże sprawdzić tej wiadomości, gdyż obie panie są nieprzeznane.

Kronika polityczna

Pan Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz w dniu 17 bm. rozpoczął urlop wypoczynkowy, udając się nad morze.

P. Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz z powodu zgonu byłego swego współpracownika śp. Adama Piaseckiego, dyrektora biura Senatu Rzeczypospolitej przesłał na ręce wdowy po zmarłym depeszę z wyrazami współczucia.

Konfiskata „Gazety Pomorskiej” i „Gazety Gdańskiej”

Pisma neszne z dnia 16-17 bm. zostały skonfiskowane za wiadomość pt. „Niezwykła tajemnica podwójnego opakowania cukierków”.

Finlandia podejmuje się organizacji Igrzysk olimpijskich

HELSINKI. Komitet, wyłoniony przez fińską radę ministrów oraz magistrat m. Helsinek w składzie 10 osób (m. in. znajduje się w komitecie prezes fińskiego komitetu olimpijskiego, minister spr. wewn. Kekonen) powziął uchwałę, że Finlandia może podjąć się roli organizatora Igrzysk olimpijskich w 1940 r.

Z chwilą nadejścia oficjalnej propozycji w tej sprawie od międzynarodowego komitetu olimpijskiego, zwołane zostanie nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej Helsinek, która może wyrazić na ten cel potrzebne środki.

Zatarg japońsko-sowiecki

TOKIO. Według wiadomości otrzymanych z Moskwy, Sowiety miały odmówić wycofania wojsk sowieckich z pogranicznych miejscowości mandżurskich, zajętych przez czerwoną armię w dn. 12 lipca. Odmowa sowiecka uważana jest przez opinię japońską za niedopuszczalną prowokację. Japońskie koła polityczne wskazują, iż wtargnięcie oddziałów sowieckich do Mandżukuo nastąpiło w chwili, w której większość japońskich sił zbrojnych zaangażowana jest w natarciu na Hankou. Dziennik „Asahi” donosi, że w pobliżu miejsca ostatniego incydentu skoncentrowano

są ponad dwie dywizje sowieckie.

Japońskie koła wojskowe zwracają uwagę, że miejscowość Czangkufeng znajduje się w odległości zaledwie pół kilometra od styku granic Korei i Mandżukuo, co stwarza bezpośrednie zagrożenie Korei.

Agencja Domei komunikuje, że ambasada japońska w Moskwie otrzymała polecenie złożenia ponownego protestu wobec rządu sowieckiego. Japonia, będzie bezwzględnie nalegała na wycofanie czerwonej armii z terytorium mandżurskiego.



PARTNER WYDANIA

Na bieżni, boisku i ringu

Cztery nowe rekordy Polski na mistrzostwach pływackich w Bielsku

BIELSKO. Pierwszy dzień pływackich mistrzostw polskich w Bielsku zgodnie z oczekiwaniami przyniósł szereg doskonałych rezultatów a w pierwszym rzędzie cztery nowe rekordy Polski, ustanowione przez Jędrzyka, Heidricha, Dawidowiczównę, oraz sztafety pań E. K. S. Omawiając poszczególne konkurencje, należy rozpocząć od pojedynku Krotoczwilówny z Dawidowiczówną, zakończonego zwycięstwem zawodniczki Hakoachu z Bielska, w czasie lepszym od rekordu Polski. Krotoczwilówna prowadziła w tej konkurencji przez cały czas począwszy od startu. Dopiero na 10 metrów przed metą Dawidowiczówna wspaniałym finiszem zdołała wyprzedzić swą renomowaną przeciwniczkę. Wielką niespodziankę zgotował również Jędrzyk, który na dystansie 400 mtr. stylem dowolnym ustanowił nowy rekord Polski z czasem 5,17,3. Rekord ten zaskakuje tym większą wartością, jeśli się zważy, że Jędrzyk po drodze pobił rekord Polski na dystansie 300 metrów, należący do Bocheńskiego, uzyskując czas 3:56. Jędrzyk swoim nowoutstanowionym rekordem potwierdził, że znajduje się w pełni formy. Do niespodzianek należy ponadto zaliczyć zwycięstwo Kumanta w konkurencji na wznak, zdobycie 3 miejsca w stylu klasycznym przez młodego zawodnika Kubigę, wyeliminowanie w biegu na 400 metrów Priebego, oraz wyeliminowanie w biegu na 100 m. stylem dowolnym Fonfarówny.

Oficjalna część mistrzostw rozpoczęła się od przemówienia powitalnego burmistrza m. Bielska dr. Przybyły, który po przywitaniu obecnego na zawodach p. wicewojewody dr. Saloniego, oraz plk. Kustronia, dokonał otwarcia zawodów. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta i odegraniu hymnu narodowego odbyła się defilada zawodników, którą prowadził najstarszy zawodnik Maerz, po czym odbyły się zawody. Wyniki konkurencji są następujące:

Konkurencje kobiece:
100 m. st. dowolnym: 1) Dawidowiczówna (Hakoach) 1:16,3 (nowy rekord Polski); 2) Krotoczwilówna (AZS) 1:17,5; 3) Banaszewska (AZS) 1:22,8.

200 m. st. klasyczny: 1) Belówna (E. K. S.) 3:24,9; 2) Kowalska (LKS) 3:34,6 (nowy rekord okręgu łódzkiego); 3) Szumilowska (Sokół Bydgoszcz) 3:37,3; 4) Klemińska (Unia Poznań) 3:40.

Sztafeta 4x100 styl dowolny: 1) EKS 5:50,5; 2) Hakoach 5:53,6; 3) Unia Poznań 6:35,7. Czasy EKS i Hakoacha są lepsze od rekordu Polski.

Konkurencje męskie:
400 m. styl dowolny: 1) Jędrzyk (Giszowiec) 5:17,3 (nowy rekord Polski); 2) Zubowicz (Legia) 5:46; 3) Bojowy (Legia) 5:47,6; 4) Jankowski (EKS) 5:47,6.

100 m. styl klasyczny: 1) Heidrich (Dąb) 1:18,6 (nowy rekord Polski); 2) Rusin (EKS) 1:24; 3) Kubik (ZS Cieszyn) 1:22,5; 4) Jarecki (Dąb) 1:24.

100 m. na wznak: 1) Kumant (PZN) 1:20; 2) Kowalski (Cracovia) 1:20; 3) Machowski (Dąb) 1:21,3; 4) Lonnert (AZS) 1:22,2.

Skoki z wieży: Maerz 107,36 pkt.
Sztafeta 3x100 styl zmienny: 1) Dąb

Pomorze i Poznań w finale mistrzostw Polski KPW w koszykówce męsk.

W dniach 16 i 17 bm. rozegrane zostały w Toruniu półfinały mistrzostw Polski KPW w koszykówce męskiej, przy udziale reprezentacji czterech okręgów: Poznań, Katowice, Radomia i Pomorza. Pozostałe okręgi grają w tym samym czasie w Krakowie. Z obu grup do finału wchodzi po dwie grupy. Spotkania półfinałowe rozegrane w Toruniu, dały następujące wyniki: Poznań—Katowice 82:33, Pomorze—Radom 47:37, Poznań—Radom 44:30, Pomorze—Katowice 37:38, Katowice—Radom 48:35, Poznań—Pomorze 61:32.

Na podstawie osiągniętych wyników do finału zakwalifikowały się reprezentacje Pomorza i Pomorza. Spotkania finałowe rozegrane zostaną w dniach 19 i 21 września.

3,49,5; 2) PZN 3,56,6; 3) Legia 3,58; 4) Giszowiec 4.

W ogólnej punktacji po pierwszym dniu zawodów prowadzi EKS 75 pkt.; 2) Dąb 71 pkt.; 3) Hakoach 44; 4) PZN 39,5; 5) Giszowiec 35,5; 6) AZS 35.

Po za konkursem popisywał się trener amerykański Stepp, który wykonał bogaty i na wysokim poziomie stojące skoki, które publiczność przyjmowała entuzjastycznie.

Gdańsk prowadzi w IV locie nad Polską Północną

WILNO. W sobotę rozpoczął się w Wilnie czwarty lot dookoła Polski północnej. Na zjazd gwiazdzisty do Porubanki przybyły dwa samoloty z Białej Podlaskiej, dwa z Wilna, 3 z Warszawy, 4 z Gdańska i 2 z Katowic.

Wczorajszą konkurencją było punktowanie lądowania w prostokacie, które zaliczyć należy do nieudanych, ponieważ powietrze było wyjątkowo nośne i tylko dwóch pilotów spełniło ten warunek. Najlepszą punktację uzyskał Krakowski (aeroklub wileński), długość lądowania na maszyna RWD-8 bez hamulców 72 m.

W rzucaniu meldunków wszyscy osiągnęli bardzo dobre wyniki. Po pierwszym dniu prowadzi Krakowski przed Ranozkiem (aeroklub gdański).

W niedzielę o godz. 7 rano piloci wystartowali do lotu okrężnego na trasie Wilno, Nowogródek, Baranowicz, Skolim, Lida, Kobylnik, Brasław, Żułów i Wilno. Długość trasy 823 km.

Przy ostatnim lądowaniu odbyła się próba siadania na punkt ze stojącym śmigłem.

Międzynarodowe Bałtyckie Zawody Konne

odbędą się w Gdyni w dniach 17, 19, 21, 23 i 24 lipca 1938 r. na stadionie sportowym w Gdyni (za Kamienną Górą) Udział biorą jeźdźcy Niemiec, Wolnego Miasta Gdańska, oraz najwybitniejsi jeźdźcy Polski — Przedprzedaż biletów w biurach „Orbis” w Gdyni, Orłowie, Jastarni i Juracie

Otwarcie międzynarodowych bałtyckich zawodów konnych w Gdyni

Wczoraj o godz. 15 na stadionie miejskim w Gdyni rozpoczęły się międzynarodowe zawody konne z udziałem jeźdźców polskich, niemieckich i gdańskich. W zawodach bierze udział przeszło 100 koni.

Dzień wczorajszy wypełnił konkurs o nagrodę Komisarza Rządu miasta Gdyni p. Sokola.

Na zawody przybyli Komisarz Rządu Sokół, prezes Pom. Tow. Zachęty do Hodowli Koni gen. Grzmot-Skotnicki, dyr.

Urzędu Morskiego Łęgowski. Obok polskich jeźdźców Komorowski, Szolanda, Skulicz, wysunął się na czoło znany jeźdźca niemieckich Temm. Niestety jego najlepszy koń „Orland” nie bierze udziału w konkursach. W pierwszym dniu zawodów pecha miał członek ekipy polskiej Rojewicz, który wyrzucił się i uległ potłuczeniu.

Zawody, które odbywają się pod protektorem Pana Ministra Becka, potrwać do 24 bm.

Para polska Jędrzejowska-Baworowski w finale mistrzostw tenisowych Niemiec Tłoczyński w dalszym ciągu chory

HAMBURG. W sobotę wobec 2 tys. widzów rozegrany został półfinał w grze mieszanej pomiędzy parą Jędrzejowska-Baworowski i parą angielską Hopman-Avory. Zwyciężyła para polska w stosunku 6:3, 11:9, kwalifikując się do finału.

W grze odwójnej panów para niemiecka Henkel-Metaxa wygrała w półfinale walkowerem z powodu niestawienia się Tłoczyńskiego i Baworowskiego. Tłoczyński jest w dalszym ciągu chory, tak że Polacy musieli skreżować.

Jeszcze sprawa Olimpiady

TOKIO. Międzynarodowy komitet olimpijski otrzymał w sobotę depeszę od japońskiego komitetu olimpijskiego w którym japoński komitet olimpijski komunikuje o swoim ustąpieniu. Równocześnie japoński komitet olimpijski domaga się, aby Japonii przydzielono organizację olimpiady w r. 1944.

HELSINGFORS. W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie specjalnego komitetu

wyłonionego dla zadecydowania czy Finlandia może się podjąć organizacji olimpiady. Komitet w zasadzie uznał, że Finlandia może się podjąć przeprowadzenia olimpiady, natomiast na posiedzeniu rady ministrów wynikiły w tej sprawie pewne różnice zdań. Niektórym ministrom chodzi o sumy, które rząd musiałby wyasygnować na ten cel.

Polska na 11-tym miejscu

Ciekawa klasyfikacja państw świata w piłkarstwie

Znany dziennik szwedzki Idrottsbladet opublikował ciekawą klasyfikację państw świata w piłkarstwie. Lista ta przedstawia się następująco:

1) Włochy, 2) Brazylia, 3) Węgry, 4) Czechosłowacja, 5) Francja, 6) Szwajcaria, 7) Norwegia, 8) Niemcy, 9) Holandia, 10) Szwecja, 11) Polska, 12) Belgia, 13) Rumunia, 14) Kuba, 15) Indie Holenderskie.

Lista ta opiera się na wynikach z piłkarskich mistrzostw świata. Dziennik przeprowadził jednak pewną korektę tych wyników. Charakterystyczne że dziennik szwedzki umieszcza Szwecję na 10-tym miejscu, mimo że Szwecja zakwalifikowała się do półfinału i oficjalnie zajmuje 4 miejsce.

P. Wojewoda min. Raczkiewicz protektorem regat na Gopie

W dniu 31 lipca rb. odbędą się na Gopie w Kruszewicy wielkie doroczne regaty, nad którymi protektorat objął Wojewoda Pomorski Pau min. Raczkiewicz.

Przygotowania do regat są w pełnym toku. Obecnie jest na wykończeniu nowo wznoszony hangar dla łodzi.

Pierwsze zgłoszenia zawodników już wpłynęły.

Podczas regat kruszewickich odbędą się — jak wiadomo — eliminacje do regat Polska—Węgry na jeziorze w Witoblu.

Szczegółowy program podamy we właściwym czasie. Już dzisiaj możemy jednak stwierdzić, że tegoroczna impreza sportowa zakrojona jest na o wiele szerszą miarę, aniżeli w latach poprzednich, a poszczególne jej fragmenty transmitowane będą przez radio.

Sensacyjna decyzja zarządu Ligi Nie będzie powtórnego meczu Polonia—Cracovia

Zarząd Ligi piłkarskiej postanowił uchylić decyzję wydziału gier i dyscypliny w sprawie unieważnienia meczu Polonia—Cracovia, nakazując równocześnie weryfikację meczu zgodnie z wynikiem, osiągniętym na boisku 3:2 dla Cracovii. Po tej decyzji stan tabeli ligowej przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Ruch	10	13:7	30:19
2. Warszawianka	10	13:7	26:21
3. A. K. S.	10	11:9	22:14
4. Wista	10	11:9	15:15
5. Pogoń	10	11:9	11:11
6. Cracovia	10	11:9	20:22
7. W. K. S. Śmigły	10	9:11	18:24
8. Warta	10	8:12	30:26
9. Ł. K. S.	10	7:13	11:22
10. Polonia	10:	6:14	18:27

Dąb gromi Garbarnię 6:1 w meczu piłkarskim o wejście do Ligi

KATOWICE. W sobotę odbył się w Katowicach mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy katowickim Dębem i krakowską Garbarnią. Zawody zakończyły się wysokim i zasłużonym zwycięstwem drużyny katowickiej w stosunku 6:1 (3:1). Zaznaczyć należy, że Garbarnia od 36-tej minuty drugiej połowy grała bez bramkarza Jakubika, którego sędzia usunął z boiska. Jakubika zastąpił Pazurek. Bramki dla zwycięzców strzelił Wessner 3, (w tym 2 z karnego), Matuszek, Kopeć i Grządziel. Dla Garbarni bramkę zdobył Skóra. Zawody prowadził p. Kowalski z Łodzi.

Po tym meczu prowadzenie w trzeciej grupie objął Dąb.

	gier	pkt.	st. br.
1. Dąb Katowice	2	2:2	7:3
2. Garbarnia	2	2:2	8:7
3. Czarni Lwów	2	2:2	2:2
4. Rewera Stanisławów	2	2:2	2:7

Mniszek gromi Brdę 8:3

GRUDZIĄDZ. W Grudziądzu odbył się dziś mecz piłkarski o wejście do A-klasy pomorskiej pomiędzy Brdą z Bydgoszczy i Klubem Sportowym Związku Rezerwistów „Mniszek”. Spotkanie zakończyło się wysokim i zasłużonym zwycięstwem „Mniszka” w stosunku 8:3 (4:3). Drużyna „Mniszka” grała w osłabionym składzie bez Nawrockiego i Lewandowskiego. Sędziował p. Kończal z Bydgoszczy. Widzów ponad 1000.

9-ty etap Tour de France

PARYŻ. 9-ty etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji na trasie Luchon—Perpignan (260 km) wygrał Frechaut w czasie 7:08:15.

W ogólnej klasyfikacji prowadzenie w wyścigu objął Verwaecke w ogólnym czasie 57:28:39.

2) Bartali 57:29:32,
3) Geasmat 57:33:48.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii

LONDYN. W sobotę rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii w konkurencji międzynarodowej. Niezwykle sukces uzyskali Włochi, zdobywając 6 pierwszych miejsc. Wyniki notujemy:

100 jardów Osendarp (Hol.) 9,8 sek.;
440 jardów — Brown (Anglia) 49,2 sek.;
800 jardów — Collyer (Anglia) 1:53,7 min.;
1 mila — Wooderson (Anglia) 4:13,4 min.;
3 mile — Emery (Anglia) 14:21,0 min.;
6 mil — Beviaupqua (Włochy) 30:06,8 min.;
120 y. płotki — Finlay (Anglia) 14,4 sek.;
440 y. płotki — Bosmann (Belgia) 54,1 sek.;
4x440 y. — 1) Baranca (Mediolan) 43,2 sek.;
maraton — Beeman (Anglia) 2:36:29 godz.;
kula — Profetti (Włochy) 140,7 m.; dysk — Geneolmi (Włochy) 43,60 m.; młot — Healion (Irlandia) 32,45 m.; tyczka — Maffei (Włochy); skok w dal — Maffei (Włochy) 752 cm.; oszczep — Blake Way (Anglia) 60,8 m.; trójskok — Boyne (Irlandia) 14,05 m.; chód na 2 mile — Coomar (Australia) 14:02,2 min.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Dziś — Poniedziałek 18 lipca
Szymona
Jutro — Wtorek 19 lipca
Wincentego

Redakcja i Administracja „Gazety Gdańskiej” — Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

DYZUR LEKARZY

Dyżur nocny w dniu 18 bm: pełnią:
W Gdańsku: dr. Eltze, Koblentmarkt 31, tel. 22685 i dr. Wolter, Faulgraben 10, tel. 21183.
W Wrzeszczu: dr. Bieberowna, Adolf Hitlerstrasse 55, tel. 41285.
W Sopotach: dr. Buch, Cäcilienstrasse 8, tel. 51207.

NOTATKI KRONIKARZA.

— **Nieszczęśliwy wypadek skutkiem nad użycia alkoholu.** W piątek wieczorem wysiadł na przystanku przy Bramie Oliwskiej z jadącego jeszcze tramwaju linii nr. 5 podchmielony sanitariusz Fryc L. Nie uważając na ruch na jezdni, wpadł na tylną ścianę jakiegoś przejeżdżającego w tej chwili samochodu osobowego. L. runął na asfalt i stracił przytomność. Przewieziono go do lecznicy, gdzie stwierdzono wstrząs mózgu i okaleczenie twarzy. Oprócz tego skrzył się ranny na bóle w lewej nodze.

— **Niefortunna przejażdżka na motocyklu.** Wracając w nocy z Siennej Huty do Gdańska 26-letnia pomocnica domowa Maria Czoška poprosiła pewnego motocyklistę o zabranie jej. Niedaleko domu zdrojowego w Siennej Huty spadła ona jednak z siadła, doznając poważnego okaleczenia prawego kolana. Ranną przewieziono do lecznicy Najśw. Panny Marii.

— **Nieszczęśliwy wypadek polskiej robotnicy sezonowej.** Zatrudniona w powiecie Wielkie Żuławy robotnica sezonowa Franciszka Pruszek z pow. chojnickiego zeskoczyła z załadowanego sianem wozu, przy którym spłoszyły się konie tak nieszczęśliwie na ziemię, że doznała złamań prawej stopy.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Przytrzymano 16 osób,** z tych 5 za przestępstwo obyczajowe, 1 za opilstwo, 2 za kradzież, 1 za oszustwo, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 3 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** 8 łasch od maszyn do pisania, rower męski, 3 laski, parasol męski i 2 parasole damskie, binokle, kołnierzyk futrzany, pelczaną, srebrną bransoletkę z kilku brelokami, srebrny zegarek damski na rękę, brunatną walizkę skórzaną, szczyryk.

— **Znaleziono w Jelitkowie:** klucz, 2 koszulki dziecięce, pierścionek, szczyryk, łódkę z blachy, łódkę drewnianą, maszynki, 2 szufle, broszkę, czerwony krążek gumowy, niebieski krążek gumowy, rakietę tenisową, kapę kąpielową, gumową zabę, dziecięcy kostium kąpielowy.

— **Zgubiono:** pierścionek z zielonym turkusem, brunatną portmonetkę z 120 guld., teczkę z dokumentami, brunatną portmonetkę ze 111 guld., złotą szeroką bransoletkę.

Gdańskie projekty budowlane

Jeden z dzienników gdańskich donosi o nowych projektach budowlanych w Gdańsku, zamieszczając zarazem szkice dzielnic, w której ma być zburzonych kilka domów. Otóż zburzeniu uległby dom Banku Związku Spółek Zarobkowych na rogu ulic Stadtgraben i Pfefferstadt, w którym mieści się m. i. biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, w którym do niedawna mieściły się też biura ZPP, dalej kilka domów na rogu ulicy Pfefferstadt i Hansaplatz, między którymi również kilka jest własnością Banku Związku Spółek Zarobkowych i wreszcie kilka domów Bałtyckiego Towarzystwa Terenowego przy ul. Stadtgraben, jednym z tych gmachów na rogu ulic Elisabethkirchengasse i Stadtgraben mieści się polski Hotel Continental. Poza tym przebudowane być mają ulice Gdańsk — Sidlice — Emaus i Gdańsk — Orunia.

Kiedy projekty te zostaną zrealizowane, na razie nie wiadomo.

Rekord kar

Przed sądzią dla spraw nagłych stawia znowu 43-letnia Berta Kolke z Gdańska, oskarżona o przekroczenie przepisów policji obyczajowej. Oskarżona była już 80 razy karana, lecz mimo licznych kar nie okazuje żadnej chęci do poprawy. Po raz 81 skazano ją obecnie na sześć tygodni aresztu, po czym zostanie ona internowana w domu pracy.

Nowy sukces szkolnictwa polskiego w Gdańsku

Poehlebne wyróżnienie Gimnazjum Polsk. na Międzynar. Wystawie Rysunków w Bruksel

Gimnazjum Polskie im. Józefa Piłsudskiego w Gdańsku już kilkakrotnie zwróciło na siebie uwagę na terenie międzynarodowym swymi oryginalnymi i pomysłowymi pracami rysunkowymi. Przypominamy tu sukcesy, odniesione na międzynarodowych wystawach rysunków i wychowania artystycznego w Zurychu, Londynie, Lille, Bratysławie, Brukseli (1935 r.), a zwłaszcza na wielkiej Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w r. 1937, gdzie prace rysunkowe szkolne z Gdańska uzyskały szereg nagród w konkursie kilkunastu państw.

I w tym roku zaproszono szkolnictwo w Gdańsku do udziału w Międzynarodowej Wystawie Rysunków w Brukseli („Exposition Internationale de dessins d'enfants à Bruxelles”). Udział brało 15 państw: Belgia, Francja, Holandia, Szwajcaria, Norwegia, St. Zjednoczone, Szwajcaria, Włochy, Finlandia, Czechosłowacja, Anglia, Japonia, Polska z W. M. Gdańskiem, Węgry i Rosja Sowiecka.

Z Gdańska, ze szkół polskich największej pracy rysunkowych uczniów i uczen-

nie wysłało do Brukseli Gimnazjum Polskie, następnie Polska Szkoła Średnia, szkoła Powszechna Macierzy Szkolnej i powszechnie szkoły senackie z językiem wykładowym polskim, razem 50 prac. Prace szkół polskich z Gdańska zwróciły na siebie powszechną uwagę i były żywo omawiane na łamach prasy zagranicznej, a zwłaszcza belgijskiej.

„Nation Belge” np. pisze dosłownie: „Gdy się zwrócimy w stronę Polaków, to tam ukazują się nam legenda, przedstawiona zawsze odmiennie, niż w innych krajach. W zatokach, zalanych fioletem, pływają łodzie gdańskie, a po portach ukazują się statki, których awanturniczy kurs śledzi wyobraźnia dziecięca”.

Pomiędzy ilustracjami z Włoch, Belgii, Anglii i Z. S. R. R. „La Demiere Heure” zaprodukowała na czolowym miejscu swego numeru oryginalną i ciekawą pracę ucnia polskiego z Gdańska K. Witkowicza (12 lat) p. t. „Tragedia statku na morzu”.

Fakt, że prace rysunkowe polskie z Gdańska i wychowanie artystyczne w szkołach naszych znowu zwróciły oczy zagranicy na polski odcinek pracy szkolnej w Gdańsku, jest ponownie — zasługą nauczyciela i profesora rysunków przy Gimnazjum im. J. Piłsudskiego w Gdańsku, p. Franciszka Nadrowskiego, który był inicjatorem całej tej imprezy wystawowej, przygotował ją i własnym trudem i wysiłkiem bezinteresownie przeprowadził.

W ten sposób zagranica przekonała się, że dziecko polskie ma smak, wyobraźnię, poziom artystyczny i umie pracować, oraz że szkolnictwo polskie w Gdańsku może konkurować z wszystkimi innymi narodami.

Mili goście norwescy w Gdańsku

W sobotę rano przybyła do Gdańska z Warszawy wycieczka 22 harcerzy norweskich. Na dworcu oczekiwał gości generalny konsul norweski w Gdańsku p. Lauritz Myrholm, drużyna harcerska z Kielc, obozująca w Nowym Porcie oraz kilku harcerzy gdańskich z p. Stanisławem Szymańskim na czele. Harcerzy norweskich, którzy stanęli w dwuszeręgu na peronie z chorągiewkami norweską, polską i harcerską na czele, powitali polscy harcerze fanfarami i okrzykiem „Czuwaj!” Na cześć generalnego konsula norweskiego wzniesiono również ten sam okrzyk. Uczestnicy wycieczki udali się następnie pociągami podmiejskim do Sopot, gdzie zażywali kąpiele morskiej a następnie zostali przyjęci przez generalnego konsula norweskiego w jego prywatnych apartamentach w Sopotach.

Po powrocie do Gdańska zwiedzili skauci norwescy miasto, po czym udali się do Nowego Portu, gdzie przyjęci zostali herbatką przez harcerzy polskich. Około godz. 13 udali się goście norwescy na statek, którym odjechali do ojczyzny.

Odwołanie jeszcze jednego zjazdu partii narodo-socialistycznej

W dniach 30 i 31 lipca rb. odbyć się miał w Nowym Porcie zjazd partii narodo-socialistycznej. Tak jak w powiatach Gdańskie Wyżyny i Wielkie Żuławy odwołano obecnie również zjazd w Nowym Porcie i to ze względu na panującą w sąsiednim Wisłoujściu wśród bydła zarazę psyska i rączki.

stawka frachtowa 3,880 lb przy przewozie 10 t oraz 3,080 lb przy przewozie 15 t za 100 kg.

WYJĄTKOWA OKAZJA ŁADUNKU TOWARU DO URUGWAJU

Linia utrzymująca regularną komunikację pomiędzy Ameryką południową a portami polskiego obszaru cełowego wyszła ok. 15-16 sierpnia statek „Equador”, który zawinie również do Monte Video. Linia ta należy do armatora Finland South American Line.

Polacy gdańscy wezmą udział w uczczeniu pamięci śp. gen. Orlicz-Dreszera

Delegacja zarządu głównego G. P. Z. P., filii oraz komórek organizacyjnych, przedstawiciele innych polskich organizacji i towarzystw z Ziemi Gdańskiej ze sztandarami i znakami organizacyjnymi wezmą udział w wielkiej manifestacji delegacji z całej Polski ku uczczeniu pamięci gen. dyw. Orlicz-Dreszera, który to obchód odbędzie się w poniedziałek, 25 lipca br. o godz. 21 u grobu śp. gen. Orlicz-Dreszera w Gdyni-Oksywiu.

Statek ten przybija do Sopot do pomostu morskigo o godz. 19. Przyjazd do Gdyni-Oksywiu o godz. 20. Powrót tym samym statkiem z Oksywiu nastąpi po ukończeniu uroczystości, która potrwa około godziny. W drodze powrotnej statek stanie również w Sopotach przy pomostie morskim.

Przejazd statkiem tam i z powrotem jest bezpłatny. Przypomina się o obowiązku zabierania paszportów i legitymacji członkowskich.

W pierwszym rzędzie chodzi o udział mężczyzn, gdyż statek pomieścić może tylko 250 osób. Uczestnicy z Oliwy i Sopot wsiadają w Sopotach, reszta w Gdańsku.

W uroczystości tej wina wzięcia udział jak najliczniejsza rzesza Polonii Gdańskiej. Zarząd główny Gminy Polskiej Związku Polaków organizuje w tym celu wyjazd statkiem „Schwan” w dniu 25 bm. na Oksywie. Wyjazd z Gdańska z Zielonego Mostu nastąpi o godz. 18.

Wycieczka nauczycieli lwowskich w Gdańsku

W sobotę rano przybyła do Gdańska wielka wycieczka nauczycielstwa Kuratorium Szkolnego Okręgu Lwowskiego z udziałem 260 osób, uczestnikami kursu wiedzy o polskim morzu i Gdańsku w Gdyni. Gości powitali na dworcu w imieniu G. P. Z. P. p. dyrektor Wesolowski, a w imieniu Gdańskiej Macierzy Szkolnej p. prof. Gaweł.

Wycieczki zwiedzili kilka kościołów i innych gmachów, po czym udali się do Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego, gdzie zwiedzili nowe sale szkolne oraz wysłuchali referatów prof. dr. Pelczara na temat „Z przeszłości Gdańska” i dyr. Sołtyśka na temat „Szkolnictwo polskie w Gdańsku”.

Z dworca udali się mili goście natychmiast do miasta celem zwiedzenia zabytków.

Od godz. 14-16 spożywali mili goście obiad w poczekalni dworcowej, a następnie odjechali do Oliwy i zwiedzili katedrę. Podczas zwiedzania katedry odbył się koncert na słynnych organach. Następnie wrócili uczestnicy wycieczki na dworzec, stąd wyjechali przez Sopoty do Gdyni.

Od godz. 11-12,30 odbywało się zwiedzenie portu na parowcu „Paul Bencke”. Podczas objazdu portu udzielali objaśnień pp. Jankowski i Chrzanowski. Po powrocie z portu, uczestnicy wy-

Morderczyni dziecka skazana na karę śmierci i 15 lat bezwzględnego więzienia

Niespodziewanie już w piątek wieczorem zakończyła się rozprawa karna przeciw nieludzkiej macosze, Marcie Szygłowskiej z Tannsee. Oskarżona twierdziła przed sądem, że nie przypomina sobie szczegółów zbrodni, zaznaczając, że odzyskała przytomność umysłu dopiero w areszcie.

dwojga dzieci na 15 lat bezwzględnego więzienia oraz na utratę praw honorowych na zawsze.

Zeznania świadków wykazały, że oskarżona była w stosunku do pasierbów bardzo złą macochą, morzyła je głodem i znęcała się nad nimi.

Obrońca oskarżonej prosił natomiast sąd, aby rozpatrzył możliwość skazania oskarżonej jedynie za zabójstwo.

Po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos prokurator dr. Karpiński, który domagał się skazania oskarżonej za morderstwo dziecka na śmierć, a za zamierzone zamordowanie dalszych

Trybunał udał się na naradę, z której pojawił się o godz. 20, po czym przewoźniczą trybunału dr. Grosskopf ogłosił wyrok, skazując Martę Szygłowską za morderstwo na karę śmierci i na utratę praw honorowych na zawsze, zaś za zamierzone morderstwo na 15 lat bezwzględnego więzienia.

Oskarżona przyjęła wyrok spokojnie i odprowadzona została z ławy oskarżonych do więzienia.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GODAŃSKIM W DN. 15 LIPCA
W dniu 15 lipca weszło do portu gdańskiego 21 statków o łącznej pojemności 11,731 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 7, szwedzkich 1, duńskich 3, polskich i norweskich po 2 oraz po jednym litewskim, angielskim i fińskim.

W tym roku, to w bieżącym roku zdobno ten dział akwizycji jeszcze dalej rozbudować. W pierwszym półroczu przeszło przez port gdański 97,933 t, głównie transporty czechosłowackie, wobec 86,731 t w tym samym okresie roku poprzedniego, tak że wzrost wyniósł 11,223 t — 12,9 proc. Istnieją widoki pozyskania dalszych transportów czechosłowackiego koks w związku z trudnościami, jakie napotyka eksport koks z Czechosłowacji do Austrii. Z uwagi na przypuszczalne zupełne zaniknięcie rynku austriackiego Czechosłowacja będzie musiała szukać wyrównania na rynkach, do których najkorzystniejszą drogą prowadzi przez porty polskiego obszaru cełowego.

PRZAWÓZ RUDY DO PORTU GDAŃSKIEGO
W dniu 15 lipca weszło do portu gdańskiego szwedzki statek „Sixten” o pojemności 1,223 nrt. z ładunkiem 3,535 t rudy żelaznej pochodzącej z Luleå. Transport wyładowany zostanie w basenie dla towarów masowych w Wisłoujściu.

RURY ŻELAZNE I STALOWE DO RUMUNII PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ

Taryfa artykułowa Nr. 204 czechosłowacko-polskiej taryfy dla komunikacji z portami morskimi część II zeszyt 6 otrzymała nową pozycję K dla rur żelaznych i stalowych. Według tej pozycji polecać się będzie w przyszłości od rur żelaznych i stalowych przywożonych drogą morską przez Gdańsk lub Gdynię aż do stacji granicznej Cerny Ardor

WZROST WYWOZU KOKSU PRZEZ PORT GDAŃSKI W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1938 R.

Koks stanowi jedną z tych artykułów, który został pozyskany dzięki usilnej pracy akwizycyjnej w zapleczu czechosłowackim w ostatnich latach. Jakkolwiek uzyskano już doskonałe wyniki w ubie-



Lato
na bogato

Loteriada

Ponad 1000 nagród

Weź udział w loterii od 1 lipca do 31 sierpnia 2019 r.
Kup Lotto lub Lotto Plus oraz inną dowolną grę liczbową za min. 8 zł



2 x
PIENIĄDZE
NA MIESZKANIE
300 000 zł*

9 x
STYLOWY
FIAT 500



18 x
VESPA
PRIMAVERA



27 x
SAMSUNG
GALAXY S10+



36 x
THERMOMIX



45 x
HULAJNOGA
ELEKTRYCZNA
XIAOMI



270 x
TABLET
GALAXY
TAB A



100 x
GALAXY
WATCH
ACTIVE



100 x
KARTA
PREZENTOWA
500 ZŁ



200 x
SŁUCHAWKI



200 x
GŁOŚNIK



Graj w punktach LOTTO i na lotto.pl

PAMIĘTAJ, ZACHOWAJ KUPON LOTERII PROMOCYJNEJ!
*Nagroda pieniężna w wysokości 300 000 zł z przeznaczeniem na zakup mieszkania. Z loterii wykluczone są loterie pieniężne (Zdrapki oraz Kaskada). Zapoznaj się z regulaminem na www.loteriada.pl. Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 1 lipca 2019 r. do wyczerpania puli kodów promocyjnych przewidzianych przez organizatora, nie dłużej jednak niż do 31 sierpnia 2019 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa. W przypadku pytań skontaktuj się z infolinią dostępną pod numerem: 459 595 955, czynną 7 dni w tygodniu w godzinach 8:00 – 20:00. Koszt połączenia zgodny z taryfą operatora.

Lechia zaczyna sezon Mam dobre przeczucia

W piątek piłkarze Lechii zainaugurują rywalizację w PKO Ekstraklasie 2019/2020. Podopieczni Piotra Stokowca w pierwszym meczu, początek o godz. 20.30, zagrają w Łodzi z ŁKS-em. Biało-zieloni do ligowej rywalizacji przystąpią opromienieni zdobyciem Superpucharu Polski po wygranej 3:1 (2:0) w Gliwicach z Piastem. W przyszły czwartek, godz. 19.00, Lechia na Stadionie Energa zagra pierwszy mecz II rundy eliminacji do Ligi Europy.

Od mocnego uderzenia rozpoczęli sezon piłkarze Lechii. W Gliwicach w meczu o Superpuchar Polski podopieczni Piotra Stokowca pokonali Piast 3:1 (2:0) i po raz drugi w historii klubu zdobyli to trofeum. Mecz ułożył się według znanego z poprzedniego sezonu scenariusza. Lechia od pierwszych sekund ruszyła do ataku i nim minęły 2 minuty było 1:0. Pozyskany przed tym sezonem Žarko Udovičić potwierdził, że może być wzmocnienie biało-zielonych. Nowy nabytek Lechii zagrał w pole karne, zawahanie bramkarza i obrońcy Piasta wykorzystał Lukas Haraslin i wbił piłkę do gliwickiej bramki. Mistrzowie Polski szybko starali się odpowiedzieć, mieli swoje szanse, ale

to Lechia zadała drugi cios. W 21 minucie strzałem z dystansu na 2:0 podwyższył Jarosław Kubicki. Gliwiczanie ponownie ruszyli do ataku, ale do przerwy wynik nie uległ zmianie. Początek drugiej połowy to niemal kopia początku pierwszej. Tym razem to gliwiczanie sprawili gdańszczanom prezent. Joel Valencia tak niefortunnie chciał podać do kolegi, że piłkę przejął Haraslin, który pomknął na bramkę Piasta i pewnie wykorzystał sytuację sam na sam z gliwickim bramkarzem. Gliwiczanie zdołali złapać kontakt w 68 minucie gdy strzałem z dystansu bramkę na 1:3 zdobył Patryk Sokołowski. Gol dodał animuszu graczom miasta, ale nie zdołali zmienić wyniku.

W piątek podopieczni Pio-

tra Stokowca zagrają pierwszy mecz o ligowe punkty. Gdańszczanie zainaugurują ligowe zmagania w Łodzi z ŁKS-em. Łodzianie wrócili do ekstraklasy po siedmiu latach. Po raz ostatni obie drużyny w walce o ligowe punkty spotkały się w sezonie 2011/2012. Oba spotkania zakończyły się wynikiem 0:0. W sezonie 2008/2009 w obu meczach padł taki sam wynik - 2:1 wygrywali gospodarze. W sumie na różnych szczeblach rozgrywek Lechia i ŁKS spotkały się 34 razy. Gdańszczanie wygrali 9 razy, 14 raz padł remis, a 11 meczów wygrali łodzianie. Biało-zieloni tylko raz wygrali w Łodzi. W 1957 roku Lechia pokonała ŁKS na jego boisku 1:0.

W czwartek, 25 lipca, biało-zieloni zagrają w drugiej rundzie eliminacji do Ligi Europy. Podopieczni trenera Stokowca zagrają ze zwycięzcą dwumeczu Inter Turku - Broendby IF. Rewanżowe spotkanie zakończyło się w czwartek po zamknięciu tego wydania gazety. Po pierwszym meczu w lepszej sytuacji byli Duńczycy, którzy u siebie wygrali 4:1.

Tomasz Łunkiewicz

Rozmowa z Romanem Józefowiczem, piłkarzem Lechii w latach 1979-1985, zdobywcą Pucharu Polski w 1983 roku



mówi, że Lechii potrzebny jest sukces i że jeden sukces rodzi drugi. Jak idzie, jak się wygrywa to trzeba to wykrzysać. Dla Lechii sukcesem będzie przejście pierwszej rundy i wtedy drużyna uwierzy w siebie. W piłce europejskiej nie ma teraz faworytów. Najlepszy przykład to remis Legii z drużyną z Gibraltaru. Kiedyś taki wynik był nie do pomyślenia.

- Patrząc na mecz o Superpuchar to wydaje się, że będziemy oglądali w tym sezonie taką Lechię jak w poprzednim sezonie czyli atak od początku, staramy się jak najszybciej strzelić bramkę, a potem oddajemy inicjatywę rywalowi.

- Mecz o Superpuchar pokazał, że rzeczywiście szybko strzelamy bramki, a potem się cofamy. Mimo wszystko wierzę. Mam jakieś takie dobre przeczucia co do tego sezonu, że na siedemdziesięciolecie Lechii coś dobrego się wydarzy.

- Po poprzednim sezonie mimo zdobycia Pucharu Polski jest chyba niedosyt, bo w lidze prowadziliśmy ponad połowę rozgrywek, a po słabej rundzie finałowej zakończyliśmy ją na trzeciej pozycji.

- Taka okazja jaka była w poprzednim sezonie na zdobycie Pucharu i mistrzostwa może się długo nie powtórzyć. Dla kibiców najważniejsze, że udało się zdobyć Puchar i osiągnąć to na co czekała cała Lechia tyle lat. To był sukces, a może kazali nam poczekać na rocznicę klubu uda się zdobyć mistrzostwo Polski.

**Rozmawiał
Tomasz Łunkiewicz**

- Na jaki wynik Lechii liczy pan w sezonie, który rozpocznie się już w ten piątek?

- Byłem na Superpucharze w Gliwicach i jestem zbudowany postawą drużyny Lechii. Wierzę w to, że siedemdziesięciolecie może być mistrz Polski.

- Zdobyć Superpuchar przed startem ligi może dodatkowo podbudować drużynę.

- Oczywiście. Bardzo szybko zdobyliśmy pierwszą bramkę. Pierwsza połowa była bardzo dobra. Na początku drugiej połowy też szybko strzeliliśmy bramkę, wszystko było ładnie, pięknie tylko końcówka była niezbyt dobra w wykonaniu Lechii. Ale to polskie drużyny mają to do siebie, że jak prowadzą to się cofają i bronią wyniku.

- Lechia po osiągnięciu sukcesu w poprzednim sezonie dokonała wzmocnień, a nie

osłabiła się co w polskiej piłce było dość częste, że zespoły po sukcesie zamiast wzmocnień to osłabiali się.

- Myślę, że Stokowiec wie co robi. Naprawdę jestem zbudowany tym co robi. Zespół został wzmocniony. Trener wiedział czego chce, kogo potrzebuje. Powrót Malocy, powrót Peszki, przyjsie Udovica, Gajosa. Uważam to za istotne wzmocnienie. Mówią, że brakuje nam napastnika. Osobiście wierzę w Sobiecha i wierzę, że będzie strzelał bramki aż miło.

- W przyszłym tygodniu Lechia zaczyna grę w europejskich pucharach. Polskim drużynom gra na kilku frontach od lat nie wychodzi. Jak pan widzi szanse Lechii w eliminacjach Ligi Europy?

- Wierzę, że przejdziemy pierwszą rundę. Stokowiec w swoich wypowiedziach

Kadra Lechii 2019/2020

bramkarze:

Zlatan Alomerović (Serbia)
Dušan Kuciak (Słowacja)
Maciej Woźniak (Polska)

obrońcy:

Błażej Augustyn (Polska)
Adam Chrzanowski (Polska)
Filip Dymerski (Polska)
Rafał Kobryń (Polska)
Mario Maloča (Chorwacja)
Filip Mladenović (Serbia)
Michał Nalepa (Polska)
Žarko Udovičić (Serbia)

pomocnicy:

Mateusz Cegiłka (Polska)
Karol Fila (Polska)
Flávio Paixão (Portugalia)

Maciej Gajos (Polska)
Lukáš Haraslin (Słowacja)
Jarosław Kubicki (Polska)
Patryk Lipski (Polska)
Daniel Łukasik (Polska)
Tomasz Makowski (Polska)
Egy Maulana Vikri (Indonezja)
Daniel Mikołajewski (Polska)
Sławomir Peszko (Polska)
Adrian Petk (Polska)
Mateusz Sopoćko (Polska)
Rafał Wolski (Polska)
Paweł Żuk (Polska)
napastnicy:
Jakub Arak (Polska)
Artur Sobiech (Polska)
Mateusz Żukowski (Polska)

W finale IMP ilość nie przeszła w jakość

Przyzwoity Krystian Pieszczyk i słabi Kacper Gomólski i Adrian Cyfer. To najkrótsza ocena występu zawodników Zduńek Wybrzeże w finale Indywidualnych Mistrzostw Polski, który w niedzielę, 14 lipca, odbył się w Lesznie.

W Lesznie Zduńek Wybrzeże było drugim najliczniej reprezentowanym klubem. Niestety ilość nie przeszła w jakość. Jedynym z gdańszczan do którego nie można mieć większych pretensji był Krystian Pieszczyk. "Krycha" zaczął źle, od wjechania w taśmę. Potem było lepiej. W trzech z czterech startów przyjeżdżał drugi, a raz czwarty. Ostatecznie zdobył 6 punktów i został sklasyfiko-

wany na 10. pozycji. - Mogło być dużo lepiej - ocenił **Krystian Pieszczyk**. - Za późno zdecydowałem się na zmianę motocykla. Końcówka zawodów była trochę lepsza. Myślę, że gdyby zmiana motocykla nastąpiła we wcześniejszej fazie to wynik byłby lepszy. W pierwszym biegu Maciej mnie podpuścił. Zrobił na dwa razy start. Myślałem, że sedzia puści, ale nie puścił, ja pojechałem i udało

się panu sędziemu mnie zatrzymać. Można powiedzieć, że gdzieś tam nerwowo nie wytrzymałem. W trzecim wyścig popelnilem mały błąd, a że jechałem z najlepszymi zawodnikami w Polsce to skończyło się stratą punk-

tów. Na pewno finał pokazał w jakim miejscu jestem, jak daleko mam do czołówki i ile jeszcze czeka mnie pracy, zrozumienia tego wszystkiego i uczenia się.

O wiele słabiej wypadli pozostali gdańszczanie.

Kacper Gomólski trzy razy mijają linię mety na trzeciej pozycji, a dwa razy miał defekt. Podczas biegów było widać, że "Ginger" bardzo mocno się męczy. Gimnastykował się na motocyklu, ale na niewiele to się zdało. Ad-

rian Cyfer zdobył dwa punkty. Ze startu było niezłe, ale Adrian sporo punktów potracił na dystansie i został sklasyfikowany na 16. pozycji.

Tomasz Łunkiewicz

1. Janusz Kołodziej (Fogo Unia Leszno) - 15+2 (3,3,1,2,3,3) + 1. miejsce w finale
1. Bartosz Zmarzlik (truly.work Stal Gorzów) - 17 (3,3,3,3,3,2) + 2. miejsce w finale
3. Maciej Janowski (Betard Sparta Wrocław) - 14 (3,2,3,3,2,1) + 3. miejsce w finale
4. Piotr Pawlicki (Fogo Unia Leszno) - 11+3 (3,w,2,3,3,0) + 4. miejsce w finale
5. Przemysław Pawlicki (MRGARDEN GKM Grudziądz) - 9+1 (2,1,3,3,0)
6. Patryk Dudek (Stelmet Falubaz Zielona Góra) - 11+0 (2,2,3,1,3)
7. Maksym Drabik (Betard Sparta Wrocław) - 8 (1,3,2,0,2)
8. Dominik Kubera (Fogo Unia Leszno) - 8 (1,3,2,1,1)

9. Norbert Kościuch (Get Well Toruń) - 7 (2,0,1,2,2)
10. Krystian Pieszczyk (Zduńek Wybrzeże Gdańsk) - 6 (t,2,0,2,2)
11. Adrian Miedziński (forBET Włókniarz Częstochowa) - 5 (1,2,2,w,d)
12. Oskar Fajfer (Car Gwarant Start Gniezno) - 4 (2,1,0,1,0)
13. Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin) - 4 (0,1,1,2,0)
14. Kacper Gomólski (Zduńek Wybrzeże Gdańsk) - 3 (1,d,1,d,1)
15. Piotr Protasiewicz (Stelmet Falubaz Zielona Góra) - 2 (0,0,0,1,1)
16. Adrian Cyfer (Zduńek Wybrzeże Gdańsk) - 2 (0,1,0,0,1)
17. Bartosz Smektala (Fogo Unia Leszno) - 0 (0)

Kibicujmy Polsce!

*Historyczny sukces polskiej koszykówki.
Nasza reprezentacja
wśród najlepszych drużyn na świecie!
Polska Kadra Narodowa zagra
na Mistrzostwach Świata w Chinach!*

Dzięki ogromnej pracy, pasji i energii
nasza kadra narodowa po 52 latach
awansowała do Mistrzostw Świata.
Partnerem strategicznym polskiej
koszykówki jest Grupa Energa.
Wierzymy, że Biało-Czerwoni
dadzą z siebie wszystko.
My na pewno będziemy
im dumnie kibicować.
Niech polska reprezentacja
poczuje naszą dobrą energię,
a podczas mistrzostw w całym
kraju zabrzmí hasło: #DawajPolska.

**Dumny sponsor
polskiej koszykówki**



Energa Aktywne wakacje z Energa

Półkolonie z piłką ręczną

Kolejny tydzień półkolonii z Gdańskim Zespołem Schronisk i Sportu Szkolnego przebiegał pod znakiem piłki ręcznej. Zajęcia odbywały się w Szkole Podstawowej nr 92 na gdańskiej Zaspie. To tutaj znajduje się kuźnia talentów tzw. szczypiorniaka.

Tygodniowa oferta rozpoczęła się od zajęć integracyjnych: gier planszowych, zabaw ruchowych i wreszcie zajęć sportowych. Drugi dzień grupa rozpoczęła od zajęć sportowych w hali. Uczestnicy poznawali tajniki piłki ręcznej, zaczynając od zasady, techniki indywidualnej, a kończąc na grze właściwej. Główne zajęcia sportowe urozmaicono grami planszowymi, a także wycieczką do Starego Miasta. Kolejny dzień to ponowne szlifowanie techniki indywidualnej zakończone grą, a w dalszej części rekreacja na trampolinach w Jump City, która stanowiła miłą odskocznicę od zajęć typowo treningowych. W czwartek uczestnicy przenieśli się ze szkolnej hali na plażę w Brzeźnie. Tutaj w plażowych warunkach ćwiczyli elementy piłki ręcznej na specjalnie przygotowanym obiekcie PGE Stadion Letni. To niecodzienne doświadczenie bardzo przypadło do gustu młodym adeptom piłki ręcznej. Ostatniego dnia turnusu podopieczni złożyli wizytę w Gdańskim Zespole Schronisk i Sportu Szkolnego, gdzie najpierw przeprowadzili piłkarski trening, aby następnie przy ognisku i wspólniej, oczywiście sportowej zabawie, otrzymać nagrody za uczestnictwo w półkoloniach.



fot. GZSiSS

GZSiSS zaprasza na wakacje z cheerleadingiem

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza na sierpniowe półkolonie sportowo-turystyczne z elementami cheerleaders dla dzieci w wieku 9-12 lat w dniach 26-30 sierpnia.

Zajęcia będą się odbywały w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 10 w Gdańsku – Brzeźnie przy ul. Krasickiego 10.

Półkolonie rozpoczną się w poniedziałek, 26 sierpnia, zajęciami organizacyjno-porządkowymi, zajęciami integrującymi grupę, rejsiem tramwajem wodnym na trasie Brzeźno – Zielony Most, spacer ulicami Gdańska.

Na wtorek, 27 sierpnia, zaplanowano zajęcia sportowo-rekreacyjne „Misja specjalna” w Adventure Park KOLIBKI - zajęcia w lesie, w parku linowym oraz ognisko z kielbaskami. Te atrakcje jak i zaplanowana na środę, 28 sierpnia, wycieczka do ZOO uzależnione są od warunków pogodowych.

w czwartek, 29 sierpnia, odbędą się zajęcia sportowo-ta-

neczne z elementami cheerleaders, po których uczestnicy półkolonii wyjadą na kręgle do Centrum U7 w Gdańsku.

Ostatni dzień półkolonii, 30 sierpnia, to zajęcia sportowo-taneczne z elementami cheerleaders oraz wyjście na zajęcia wspinaczkowe do FUN CLIMP GDAŃSK Alchemia.

fot. GZSiSS



Rekrutacja nadal trwa

Do 16 sierpnia br. trwa rekrutacja na BEZPŁATNE zajęcia pozaszkolne organizowane przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego w nowym roku szkolnym 2019/2020. Oferta skierowana do dzieci w wieku 9-18 lat zamieszkałych na terenie Gminy Miasta Gdańska.

Kandydaci zamieszkali poza granicami Gminy Miasta Gdańska przyjmowani będą w przypadku wolnych miejsc po przeprowadzonym postępowaniu rekrutacyjnym.

Pisemną DEKLARACJĘ UCZESTNICTWA (wniośki dostępne w sekretariacie oraz na stronie www.gzsis.pl) przyjmowane są w sekretariacie GZSiSS. Al. Grunwaldzka 244, tel. 58 520 68 50

W ofercie min. lekkoatletyka, pływanie (nauka pływania, pływanie korekcyjne), gimnastyka korekcyjna, gimnastyka kompensacyjna, piłka siatkowa, zajęcia rekreacyjne (gimnastyka, gry i zabawy, zajęcia muzyczno-ruchowe), turystyka, zajęcia plastyczne, smocze łodzie, cheerleading i pływanie synchroniczne.